Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 245 — Kraków, środa 24 października 1923 — Rocznik XXXII

10.000 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Konto czekowe PKO Nr 140.256

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

250.000 marek miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 500.000 M
Tygodniowo w Krakowie 55.000 M

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Strajk maszynistów kolejowych węzła krakowskiego

Kraków, 23 października.

Wczoraj o godz. 10 przed południem wybuchł na węźle krakowskim strajk maszynistów kolejowych na tle ekonomicznem. Pociągi nie odeszły, z wyjątkiem uruchomionych pociągów szkolnych i podjazdowych, prowadzonych przez urzędników parowozowni, inżynierów i kilku łamistrajków. — Maszyniści stanęli wbrew nakazom swojej centrali organizacji, która nawoływała ich depeszą do nieporzucania pracy. Wśród strajkujących maszynistów jest solidarność i zdecydowanie do prowadzenia walki aż do zwycięstwa.

Nasz sprawozdawca pisze nam:

Wczoraj o godz. 10 przed południem wybuchł strajk maszynistów na dworcu w Krakowie. Strajk objął wszystkie parowozownie; pracę porzuciło przeszło 100 maszynistów, jedynie instruktorzy parowozowni podjęli się prowadzenia kilku pociągów. Ruch na ogół nie był zatrzymany, jedynie opóźnieniom uległy pociągi, kursujące na linji Kraków—Tarnów oraz Kraków—Bochnia. Władze kolejowe zawezwały interwencji wojska, które obsadziło objekty kolejowe w obrębie wszystkich dworców krakowskich.

Wybuchły strajk poprzedziło zebranie maszynistów, na którem omawiano sytuację w związku z postulatami, przedłożonymi przed kilku dniami przez centralny Związek maszynistów rządowi. Na zebraniu odczytano depeszę Centralnego Związku z Warszawy. Według tej depeszy rząd przyrzekł wnieść do Sejmu nowelę do ustawy o zaliczenie drużynom parowozowym za cały czas służby na parowozie 1 i pół roku za rok, podwyższyć godzinowe za miesiące ubiegłe, począwszy od września nadal, według wskaźnika drożyźnianego; sprawa dodatków za godziny nadliczbowe i premji dla dyspozytorów jest jeszcze rozpatrywaną; rząd zgodził się wreszcie, aby do nominacji na maszynistę wystarczała kwalifikacja dobra, a nie — jak dotąd — bardzo dobra.

Ponieważ ustępstwa, uczynione przez rząd, nie odpowiadały w zupełności postulatom maszynistów, proklamowano strajk.

SYTUACJA W PONIEDZIAŁEK O GODZ. 9-TEJ WIECZÓR

Późnym wieczorem strajk trwał dalej. **Ani jeden pociąg towarowy nie przyszedł, ani nie odszedł** z dworca krakowskiego od rozpoczęcia strajku. Pociągi osobowe odchodziły z kilkugodzinnem opóźnieniem. Maszyny prowadzili palacze lub urzędnicy parowozowni. Pociąg do Bielska odszedł z 2-godzinnem opóźnieniem, prowadzony przez palacza. Na dworcu co kilka kroków widać patrole pułku kolejowego, spacerujące między torami

Pociąg do Gdańska odszedł także z opóźnieniem prowadzony przez maszynistę pułku kolejowego, w asyście wojska.

Następstwa strajku

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 22 października.

ODROCZENIE POSIEDZENIA SEJMU?

W związku z wiadomościami o wybuchu strajku kolejowego w **Krakowie, Lwowie i Poznaniu** obiegają pogłoski, że nie jest wykluczonem, że jutrzejsze posiedzenie Sejmu będzie odłożone, ponieważ nie wszyscy posłowie będą mogli przybyć do Warszawy.

KONFERENCJA Z MINISTREM KOLEI

Poseł tow. Kuryłowicz odbył wczoraj konferencję z ministrem kolei p. Nossowiczem w sprawie postulatów kolejarzy. Minister oświadczył, że **nie wszystkie żądania będą mogły być uwzględnione.** Na dzisiejszej Radzie ministrów, która w tej chwili jeszcze się odbywa, sprawa ta jest rozpatrywana.

W Radomiu, jak zawiadomiono tow. posła Kuryłowicza, strajk nie wybuchł.

WYBUCH STRAJKU WE LWOWIE

Lwów (AW). Jak donoszą dzienniki, maszyniści kolejowi, niezadowoleni z tego, co im ministerstwo kolei przyznało, głównie zaś z powodu odrzucenia żądania, aby im udzielono większej zaliczki, — postanowili w poniedziałek przed południem **rozpocząć strajk.** Dyrekcja kolejowa wydała natychmiastowe zarządzenia, aby ruch kolejowy podtrzymać. Pociągi pospieszne i osobowe w kierunku Krakowa i Warszawy odeszły, obsługiwane bądź to przez maszynistów z Przemyśla i Warszawy, którzy bawili we Lwowie, bądź to przez inżynierów lwowskiej dyrekcji kolejowej. Natomiast nie odeszły pociągi w kierunku Tarnopola i Brzeżan.

Odroczenie poboru rocznika 1902

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz.") Jak się wasz korespondent dowiaduje, pobór rocznika 1902 wyznaczony na 5 listopada, został **odroczony na czas nieokreślony.**

Wzrost drożyzny

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz."). Wzrost drożyzny w pierwszej połowie października przedstawia się w poszczególnych miastach następująco: w Częstochowie 101.63 proc., w Łodzi 92.12 proc., w Poznaniu 91.49 proc., w Warszawie 83.25 proc., w Kielcach 79.39 proc., w Radomiu 58.93 proc.

Przemysłowcy się drożą

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz."). PKO oferowała przemysłowcom kredyt waloryzowany do wysokości 50 proc. Przemysłowcy ofertę tę **odrzucili.**

Państwowa rezerwa zbożowa

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz."). Komisarjat do walki z drożyzną przystępuje do utworzenia znaczniejszej rezerwy zbożowej **dla Górnego Śląska i zagłębia dąbrowskiego.**

Zaprzeczenie pogłoski o ustąpieniu prezydenta Wojciechowskiego

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz.") Oficjalnie zaprzeczają, jakby prezydent Wojciechowski nosił się z zamiarem ustąpienia.

Dmowski nie chce być ministrem spraw zagranicznych

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz."). Wczorajsza „Rzeczpospolita" zamieszcza wywiad z Romanem Dmowskim w sprawie pogłosek o objęciu przez niego teki spraw zagranicznych. Dmowski oświadczył, że **nie miał i niema zamiaru przyjęcia tej teki,** mimo że p. Seyda kilkakrotnie mu ją proponował. Dmowski uważa właśnie p. Seydę za najodpowiedniejszego ministra tego resortu.

Rewizje wśród agitatorów niemieckich

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz."). Na żądanie sądu w Bydgoszczy prokuratura w Katowicach zarządziła w ubiegłą sobotę rewizję w lokalu Deutscher oberschlesischer Volksbund" w Katowicach. Przeprowadzono też rewizję w mieszkaniach prywatnych tego związku. Rewizje dały **obfity materjał obciążający.**

Nowa podwyżka taryfy pocztowej w Polsce

Warszawa (AW). Z dniem 1 listopada taryfa pocztowo-telegraficzna zostanie podwyższona. **Podwyżka wyniesie 60 do 100 proc. List w kraju będzie kosztował 10.000, telegram 10.000 marek za słowo.**

Rosja wywozi zboże

Paryż (PAT). Prezydent banku sowieckiego Scheinman oświadczył wobec dziennikarzy, że syndykat banków francuskich zdeponował 1 miljon 300.000 funtów szterlingów, jako pierwszą ratę na rachunek należności za przyszłoroczny wywóz zboża z Rosji.

Pożyczka amerykańska dla Niemiec

Nowy York (PAT). W Ameryce bawił były kanclerz niemiecki dr. Cuno, oraz przedstawiciel banków niemieckich, celem uzyskania pożyczki dla Niemiec. Wedle informacji, zamierza konsorcjum banków amerykańskich udzielić pożyczki w formie udziałów w projektowanym niemieckim banku walutowym.

Pr. III. 95-23-2. Sąd okręgowy karny jako prasowy w Krakowie orzekł na wniosek Prokuratury po myśli § 493 p. k. I. Treść zamieszczonego w numerze 242 perjodycznego czasopisma drukowego „Naprzód" z daty Kraków, sobota 20 października 1923 r. artykułu z napisem „Precz z rządem chjeno-piasta" w ustępie, zaczynającym się od słów: „Od tych mas będzie się wymagało", a kończącym się słowami: „za chjenę i paskopiasta", zawiera przedmiotową istotę występku z § 300 u. k. II. Zarządzona konfiskata powyższego czasopisma zostaje zatwierdzona, a cały nakład zabrany tegoż ma być zniszczonym. III. Zakazuje się dalszego rozszerzania inkryminowanego ustępu powyższego artykułu, albowiem w inkryminowanym ustępie powyższego artykułu autor przez wyszydzanie, nieprawdziwe przedstawianie i przekręcanie rzeczy, zarządzenia i rozstrzygnięcia władz w powadze poniżyć i takimi środkami do pogardy przeciw rządowi i przeciw pojedynczym organom rządu ze względu na ich urzędowanie wzbudzić usiłuje, co stanowi występek z § 300 u. k. Równocześnie poleca się Redakcji czasopisma „Naprzód", aby tę uchwałę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie pod rygorem § 20 ust. pras. bezpłatnie zamieściła. Sąd okręgowy karny, jako prasowy w Krakowie. Senat III. Dnia 22 października 1923 r. Pelc.

Dalsze rysy wizerunku „senatora z Honolulu“

Warszawski „Kurjer Poranny“ w dalszym ciągu kreśli za źródłami amerykańskiemi „curriculum vitae“ sen. Hammerlinga:

3. I-SZY „BIZNESS“ PRASOWO-POLITYCZNY

Pierwszym „biznessem“ p. Hammerlinga było— biuro inseratowe, zbierające ogłoszenia dla prasy wydawanej w językach obcych. Biuro niebawem przybrało charakter przedsiębiorstwa udziałowego pod nazwą „The American Association of Foreign-Language-News Papers“ (Amerykańskie Towarzystwo Prasy Obcojęzycznej). Przedsiębiorstwo zostało wciągnięte w rejestr handlowy. Jakkolwiek p. Hammerling zapewniał, że jego przedsiębiorstwo nie uprawiało żadnych tajnych machinacyj, i pośredniczyło tylko w pomieszczaniu płatnych reklam handlowych i nie handlowych — w dziennikach stowarzyszonych, rezultaty śledztwa Komisji Senatu przedstawiają te rzeczy w innem świetle.

Robert E. Park twierdzi, że „The American Association of Foreign Languae News-Papers“ była organizacją tak sztucznie, sprytnie i tajemniczo zorganizowana, że dzięki reklamie politycznej, którą p. Hammerling zdołał zmonopolizować, trzęsła po pewnym czasie całą obcojęzyczną prasą Stanów Zjednoczonych, obejmującą 500 do 700 dzienników. W samym tylko roku 1916 dysponowała dowolnie miejscem 30.000 wierszy w dziennikach, 20.000 wierszy w półtygodnikach i 10.000 wierszy w tygodnikach. Niedawny robotnik w plantacjach niemieckich oddał się do rozporządzenia Partji Republikańskiej, zwalczającej Stronnictwo Demokratyczne.

Partja Republikańska — nawiasem mówiąc, mająca potężne finansowe poparcie trustów — płaciła swoim hjenom wyborczym bardzo sowicie. O rozmiarze interesów robionych na zaprzęganiu prasy obcojęzycznej w służbę interesów Stronnictwa Republikańskiego, świadczy choćby tylko ten jeden fakt, stwierdzony w śledztwie, że za jedną tylko reklamę partyjną, którą przedsiębiorstwo p. Hammerlinga podjęło się umieścić w całej prasie obcojęzycznej, reklamę „par excellence“ polityczną, przedsiębiorstwo to otrzymało 1000 dolarów.

4. POD HASŁEM: „NIECH ŻYJE WÓDKA!“

Skrupuł niewyrządzania szkody najwyższym interesom społecznym w zakresie moralności publicznej i praworządności państwowej nie krępuje oczywiście nigdy „allrightników“. Nie krępował też oczywiście p. Hammerlinga. W Stanach Zjednoczonych w czasie wojny została wydana przez rząd demokratyczny ustawa zabraniająca produkcji i wszelkich napojów alkoholowych. Trust browarników i fabrykantów likieru odczuwał rzecz prosta tę ustawę jako cios śmiertelny. Rozpoczął tedy przy pomocy agentów rekrutowanych ze sfery ciemnych indywiduów olbrzymią propagandę, aby za pomocą wszelkich możliwych i niemożliwych środków zwalczać alkoholową ustawę prohibicyjną.

Na czele tej kampanji antyprohibicyjnej stanął niejaki p. Percy Andreas. Przy boku p. Percyego Andreasa jako jeden z jego najczynniejszych pomocników zjawia się prezes „The American Association of Foreign Language News Papers“, p. Louis N. Hammerling. Dzięki wpływom p. Hammerlinga w całej prasie obcojęzycznej pojawiać się wnet zaczęły inspirowane przez p. Percyego Andreasa artykuły „antyprohibicyjne“, w których w perfidny sposób starano się wykazać, że ustawa wprowadzana przez rząd demokratyczny jest gwałtem zadanym osobistej „wolności“, którą gwarantuje wszystkim obywatelom amerykańskim — Konstytucja Stanów. Specjalnym kosztem forsowane było zwłaszcza tłomaczenie artykułu, który się ukazał w „przybocznym organie“ p. Hammerlinga „The Leader“ i który obiegł całą prasę obcojęzyczną.

Percy Andreas wydał w ciągu trzech lat kampanji antyprohibicyjnej 800.000 dolarów, z czego p. Hammerling otrzymał poza osobnem wynagrodzeniem za osobiste usługi — 200.000 dolarów. Komisja śledcza Senatu stwierdziła mnóstwo rachunków, które p. Hammerling przedstawiał trustowi browarnianemu na najrozmaitsze kwoty po 1400 dolarów po 2500 dol. itp. tytułem kosztów za rozprzestrzenianie artykułów o „osobistej wolności“ pijaństwa.

5. JAK P. HAMMERLING SZACOWAŁ SZTUKĘ „KSIĘDZA“ I SZTUKĘ „PASTORA“?

Jeden z tych rachunków, sygnowany przez p. Hammerlinga jest szczególniej charakterystyczny. Z rachunku tego ma wynikać, że policzył sobie za spropagowanie dla kampanji antyprohibicyjnej:

2002 księży	3003 dolary	
624 rabinów	936	„
206 „polskich sokołów“	309	„
17 „ministrów“	2550	„
Razem	6798 dol.	

Znaczy to, że ksiądz katolicki rabin i „polski sokół“ byli obliczani przez p. Hammerlinga po półtora dolara za sztukę — „minister“ — to znaczy pastor jednego z wyznań protestanckich aż po 150 dolarów za sztukę.

Z szyderczych rachunków p. Hammerlinga — dodajmy — ma wynikać, że miał niewielki kłopot z rozagitowaniem duchowieństwa katolickiego, rabinów i „polskich sokołów“ za wódką i że natomiast wiele zachodów wymagało nawrócenie na wódkę pastorów. Było to oczywiste pośrednie pochlebstwo dla resztek religijnych skrupułów p. Percyego Andreasa.

Taką to lekturą i taką to propagandą częstował p. Hammerling rzesze pietnastu czy nawet dwudziestu miljonów czytelników prasy obcojęzycznej w Ameryce, rzesze ludowe i napół oświecone. W zeznaniach przed Senatem Amerykańskim p. Hammerling starał się tłomaczyć, że jego agencja nie czyniła nic innego jak tylko to samo, co czyniła w interesach rządu i partji demokratycznej oficjalna agencja telegraficzna. Różnica była jednak ta, że komunikaty oficjalne prasa umieszczała bezpłatnie, komunikaty biura p. Hammerlinga były pomieszczane za grube pieniądze. Zresztą biuro p. Hammerlinga nie poprzestawało na komunikatach — fabrykowało i „artykuły wstępne“. Z akcją antyprohibicyjną prowadzoną na tak szeroką skalę wśród wyborców, musieli się poważnie liczyć ustawodawcy — niełatwo też przyszło rządowi demokratycznemu przeforsować tę doniosłą ustawę.

6. PIENIĄDZE AMBASADORA VON BERNSTORFFA

Komisja śledcza Senatu Amerykańskiego miała bardzo poważne powody zainteresować się stosunkami natury pieniężnej jakie łączyły p. Hammerlinga z agentami Niemiec i Austrji w okresie wojny europejskiej. Jak wiadomo w pierwszym okresie tej wojny Stany Zjednoczone ogłosiły neutralność o charakterze jednak nieukrywanej życzliwości dla Aljantów. Czynne „sympatje“ dla Niemiec i Austrji nie były w tym okresie przestępstwem podpadającem pod kodeks karny, jak to się stać musiało z chwilą wejścia Ameryki do wojny, ale prace ambasadora Niemiec sięgały daleko poza dozwolone granice, ponieważ usiłowały za wszelką cenę zdezorganizować dostawę amunicji amerykańskiej dla Aljantów — środkami już karygodnemi wtrącającemi się w wewnętrzne sprawy amerykańskie.

Zdaniem p. Roberta E. Parka wyniki śledztwa Senatu utrwaliły przekonanie, że p. Hammerling otrzymywał od Niemiec i Austrji w okresie neutralności Stanów Zjednoczonych, znaczne sumy pieniędzy, aby w amerykańskiej prasie obcojęzycznej przeprowadzać „akcję antymilitarystyczną“, skierowaną w praktyce rzeczy ku udaremnieniu pomocy Ameryki dla Aljantów, którzy bez dostaw amerykańskiej amunicji narażeniby byli na niechybną klęskę. Najsensacyjniejsze „posunięcie“ publiczne w tej sprawie nastąpiło 5 kwietnia 1915 roku we wszystkich prawie dziennikach amerykańskich. W dniu tym pojawiła się w dziennikach zarówno obcojęzycznych jak wydawanych po angielsku podpisana przez prawie wszystkich wydawców pism obcojęzycznych z 145 podpisami „Odezwa do Amerykańskiego Ludu“ z tytułem: „Nieśmy ulgę ludzkiemu cierpieniu i oszczędzajmy życie — a nie pomagajmy do niszczenia go“.

Odezwa apelowała do ludności Ameryki, aby się wstrzymała od produkcji amunicji, którą okrętami transportowano do Europy na użytek Aljantów. Inicjatywa do tej odezwy wyszła od ambasadora niemieckiego Von Bernstorffa, a za pomieszczenie jej w całej prasie obcojęzycznej „The American Association Foreign Language News Papers“ otrzymała 204.900 dolarów...

7. POD MASKĄ „STOWARZYSZEŃ I KOŚCIOŁÓW“

Suma 204.900 dolarów „za apel do amerykańskiego ludu“ z 5-go kwietnia 1915 r., jak wynika ze śledztwa, wypłacona została p. Hammerlingowi gotówką przez niejakiego dra Edwarda A. Rummely, który był pośrednikiem niemieckiego agenta w Stanach Zjednoczonych dra Heinricha Alberta. Były nawet pewne trudności przy wypłacie pieniędzy. Dr Heinrich Albert miał pewne wątpliwości co do wysokości kwoty, jaką oznaczył p. Hammerling jako koszta związane z ukazaniem się tej odezwy. Dr Albert odwiedził Hammerlinga, p. Hammerling rewizytował dra Alberta, poczem dr Rummely wypłacił pieniądze p. Hammerlingowi.

Przy rozprzestrzenianiu tej „odezwy“ w prasie amerykańskiej dr Rummely współpracował z p. Hammerlingiem. Co jednak najciekawsze, to fakt, że już nazajutrz po opublikowaniu tej odezwy „New-York-Times“ w dniu 6 kwietnia 1915 roku ogłosił interwiew z p. Hammerlingiem, który miał oświadczyć;

— „Ja przyjmuję pełną odpowiedzialność za to, że żadna niemiecka propaganda ani żaden niemiecki interes nie pozostaje z tą odezwa w związku. Pieniądze zebrałem podczas kampanji, która rozpoczęła się 16 sierpnia 1914 roku. Złożyły się na to jednostki, stowarzyszenia, kościoły i inne organizacje“.

W śledztwie przed Senatem oświadczył p. Hammerling, że nigdy nic podobnego do współpracownika „New-York-Timesa“ nie mówił, i tą negacją pośrednio potwierdził niemożność zaprzeczenia swojej świadomości, że poza tą odezwą stały Niemcy. Z dosłownych odpowiedzi p. Hammerlinga na zapytania w całej tej sprawie, (na których publikację przyjdzie następnie kolej), jak stwierdza p. Park wynika, że były niejasne i że gubiły się w wykrętach negacji. Stały one na stanowisku „allrightnika“ (czyt.: „olrajtnika“), któremu wszystko jedno kto płaci i za co płaci, i który spełnia swój „biznes“ nie wąchając co za nim cuchnie.

Jeszcze o p. Kucharskim

Czytamy w „Robotniku“:

P. Władysław Kucharski, obecny minister skarbu, będąc w roku 1918 i na początku 1919 zastępcą dra Gałeckiego, przyczem pełniąc funkcje aprowizatora m. Krakowa, miał cichego wspólnika p. Stanisława K. Ziembę, od którego fikcyjnie przyjmował słoninę dla aprowizacji Krakowa, za co wzamian wydawał p. Ziembie certyfikaty na rekwirowaną wówczas parafinę, benzynę, naftę i świece.

Z towarów tych, na które były wydawane certyfikaty, wiem o następujących sprzedażach: firmie L. Bartnik i J. Jaskólski w Dąbrowie Górniczej dwie cysterny i kilkadziesiąt beczek nafty, C. Z. Grabek jeden wagon nafty i jeden wagon świec czy parafiny, J. C. Niczewski — kilkadziesiąt beczek nafty, T. H. Wlena, W. Wilczyński, J. Jaskólski w Miechowie — kilkadziesiąt beczek nafty i benzyny, T. Klapfisz w Sosnowcu — kilkadziesiąt wagonów różnych towarów.

Z przesyłek dla firmy L. Bartnik i Jaskólski w Dąbrowie Górniczej jedna cysterna nafty pochodziła z Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa Naftowego, do którego to Towarzystwa sam p. Bartnik jeździł z certyfikatem i płacił za tę cysternę rafinerji 5.300 koron, a p. Ziembie 55.000 koron.

P. Ziemba przyjmował interesantów w hotelu Narodowym lub Polera w Krakowie.

Kiedy na miejsce ministra aprowizacji p. Minkiewicza została zgłoszona kandydatura p. Kucharskiego, p. Bartnik, będąc wówczas w Warszawie, złożył skargę na piśmie do ministerstwa aprowizacji za pośrednictwem kierownika aprowizacji st. m. Warszawy, p. inż. Stefana Nowickiego z podaniem różnych nadużyć na szkodę skarbu. W kilka dni później przyjechał do Dąbrowy do p. Bartnika p. Ziemba i przez cały dzień prosił p. Bartnika o cofnięcie skargi, która, jak sam twierdził, została przesłana p. Kucharskiemu do Krakowa. P. Ziemba obiecywał p. Bartnikowi, że gdy p. Kucharski zostanie ministrem, to firma Bartnik i Jaskólski będzie mogła uzyskać różne koncesje. Wówczas p. Bartnik postawił warunek, że jeśli p. Kucharski nie będzie stawiał swej kandydatury i nie przyjmie żadnej godności państwowej, to skarga zostanie cofnięta.

W kilka dni później p. Bartnik został zaproszony do Krakowa przez kierownika zaprzyjaźnionej firmy J. Godzicki i S-ka w Krakowie, ś. p. Szancera i otrzymawszy od p. Ziemby w imieniu p. Kucharskiego słowo honoru, skargę cofnął. Ś. p. Szancer nie żyje, jednak radca Godzicki jest o tej sprawie poinformowany i wie, jak pp. Ziemba i Szancer nalegali na cofnięcie skargi.

Dziś p. Ziemba jest wicedyrektorem fabryki W. Kucharski i S-ka w Krakowie. W roku 1919 p. Ziemba kupił dom przy ul. Gertrudy 10 w Krakowie.

Zygmunt Bocian.

—ooo—

Cynizm

SAMI BUDZĄ ECHA SWEJ NIKCZEMNOŚCI PARTYJNEJ

W swojej „Myśli Narodowej“ przytoczył Neuwert-Nowaczyński (przedziwnie nie pojmujący, co jest gruboskórnością) pochlebną atestację, którą wystawił był w roku 1919 generałowi Szeptyckiemu, obecnemu ministrowi wojny, ówczesny Naczelnik państwa i wódz naczelny Piłsudski — przytoczył z intencją złośliwą w tym celu, ażeby niby dowieść, że to świadectwo winno w zupełności kryć p. ministra przed niezadowoleniem tegoż marszałka Piłsudskiego, bądź też przed krytyką lewicy.

Samym panem Nowaczyńskim — mimo jego ciągłych zaczepek — zajmujemy się rzadko: jego pisemko, u nas prawie nieznane, już tem samem do polemiki nie zachęca... Ale ta bezmyślna zaczepka znalazła się w przedruku **w paru dziennikach chjeńskich.**

Daje to już pole do stwierdzenia gruboskórności publicystycznej nie tylko wyżej wspomnianego p. N. N., ale całej tej prasy.

Sama ona przypomina ten moment, kiedy endecja w **nikczemny sposób w czasie prowadzenia walki o Lwów zarzucała obecnemu swojemu ministrowi rozmyślne sabotowanie kampanji wschodnio-małopolskiej,** dawała do zrozumienia, że generał Szeptycki działa w zmowie z metropolitą Szeptyckim, że plami swój mundur najgorszą hańbą, swoje imię obywatelsike — najpotworniejszą zdradą!

W tych warunkach Piłsudski, widzący tak **nikczemne krzywdzenie swojego podwładnego,** takie **sponiewieranie młodej armji walczącej** — w osobie jej szefa sztabu; taki wreszcie **haniebny zamach na stan ducha walczących,** takie **podkopywanie tegoż ducha i sianie paniki** w społeczeństwie cywilnem — musiał się ująć za nim i zamknąć usta kalumniatorom, tem bardziej, skoro rozumiał, że takiej **podłości,** stojącej poniżej wszelkiej **krytyki** i oceny ludzkiej, dopuszczają się na tym generale tylko dlatego, że chcą jemu — Piłsudskiemu — w ten sposób dopiekać i wnosić zamęt do armji, którą on dowodzi.

Ale żadne świadectwo nie ma charakteru dożywotniego i wódz naczelny surowo ocenił następnie zachowanie się tegoż gen. Szeptyckiego podczas inwazji bolszewickiej. To było drugie stadjum.

A trzecie obserwujemy dzisiaj, gdy p. Szeptycki jako minister w łaskach chjeny, „oczyszcza“ armję — przy poklasku endeckim.

Co przypomnienie roku 1919 zatem stawia przed oczy?

Przedewszystkiem — kompletne **zwyrodnienie moralne endeckich działaczów.** Bo albo) 1) trwają oni w przeświadczeniu, że gen. Szeptycki **paralizował, jak mu insynuowali, obronę Lwowa,** w takim razie postąpili **podle,** dopuszczając go do teki. Albo: II) dlatego bez protestu zgodzili się na ofiarowanie mu teki przez p. Witosa, że ani przez chwilę nie wierzyli w jego zdradę, że czynili z tego „fintę“, że miotali się na honor jego ze względów taktyki — czyli, że przyznają się do **najgorszej podłości** w swoich posunięciach taktycznych.

Jak zaś przedstawia się sprawa, że p. Szeptycki **zgodził się wejść do gabinetu wspólnego z endecją** i że urzęduje ku jej najwyższemu zadowoleniu — to już rzecz a parte! Dzisiejszym p. Szeptyckim się tu nie zajmujemy...

Takie zatem wspomnienia może wygrzebywać dla polemiki p. Nowaczyński: nie przynoszą one zaszczytu jego wynalazczości, **nie przysparzają blasku tym, którym jego pióro służy!**

O jakąś wrażliwość na to, co przystoi, nikt p. Nowaczyńskiego nie posądzał.

Człowiek, mający krztę takiej wrażliwości, nie wchodziłby do finansowanej przez Paderewskiego „Rzeczypospolitej“ — po serji paszkwilów na tegoż we własnem pisemku („Liberum Veto“) — poprostu dlatego, że wzdragałby się na myśl, iż sowite honorarja w tem piśmie mogły mu być ofiarowywane, jako „Schweiggeld“ (polski język nie posiadł był takiej nazwy).

Ale gdy się spogląda na politykę endecką — wszędzie uderza przedewszystkiem cynizm!

UWAGI

—o—

Rząd chjeński wobec urzędników

Charakterystyczną dla stosunku obecnego rządu do urzędników uchwałę powzięła Rada ministrów. Czytamy w pismach warszawskich:

„Z rozporządzenia Rady ministrów zostały cofnięte wszystkim urzędnikom kontraktowym ulgi kolejowe. Najdalej do dnia 1 listopada wszystkie legitymacje winny być skierowane do wydziału osobowego odnośnego ministerjum“.

A więc urzędnicy kontraktowi, którzy spełniają te same funkcje, co urzędnicy stabilizowani, z tą różnicą, że pracują nie na zasadzie dekretu, ale na podstawie umowy, nie będą korzystali z ulg kolejowych. To pozbawienie tysięcy funkcjonarjuszów prawa do zniżki ma widocznie być „oszczędnością“, o której tyle odnośnie do kolei się mówi. A równocześnie — kolej drożeje. Po podwyżce w dniu 1 października już postanowiono drugą podwyżkę z dniem 1 listopada. Będzie to „cięcie cesarskie“, bo wszystkie taryfy: towarowe i osobowe zostaną podwyższone o 200 procent. Po tej podwyżce bilet III klasy z Krakowa do Lwowa będzie kosztował 750 tysięcy marek — czyli że tylko paskarze, którzy wydatki przerzucają na konsumentów, będą mogli korzystać z kolei, towary zaś olbrzymio podrożeją, a wiadomo, że wszystkie zwyżki przygniatają przedewszystkiem robotników i urzędników.

Co to jednak rząd interesuje? Rząd wychodzi z założenia, że wobec deficytu i niemożliwości pokrycia go podatkami, których sfery posiadające nie płacą, najprostszym środkiem wyrównania braków jest mechaniczne podwyższanie naprzykład taryf kolejowych, czy cen tytoniu, a poza tem ukróca się pracowników państwowych w tych prawach, które we wszystkich państwach im przysługują.

Nafta a czarna giełda

Co za związek może być między naftą a czarną giełdą? — zapyta ktoś, niewtajemniczony w zakulisowe manewry, które doprowadzają do ustalania kursu obcych walut? Związek między temi dwiema instytucjami: przemysłem naftowym a czarną giełdą jest następujący: Od kilku dni urzędowy kurs dolara na jedynej notującej go giełdzie warszawskiej znacznie się podniósł. Podczas gdy przedtem między notowaniami urzędowemi a „prywatnemi“ (t. j. na czarnej giełdzie) zachodziła różnica do 40 procent, obecnie różnica ta jest minimalna. A stało się to z podniety — przemysłu naftowego. Trzeba wiedzieć, że lwia część naszej produkcji naftowej idzie zagranicę, która płaci za nią szlachtnemi walutami. Nafciarze musieli waluty te oddawać rządowi przez PKKP po niskich kursach urzędowych, co naturalnie nie było im na rękę. Postanowili więc zmusić rząd do podniesienia kursu walut, a zrobili to w ten sposób, że wstrzymali eksport. Środek ten odniósł skutek, gdyż rząd musiał wyrównać kurs dolarów, funtów i t. d. do wysokości parytetu światowego.

W ten sposób skonstruowany został związek między naftą a czarną giełdą i obie wyszły na tem dobrze: nafciarze otrzymują wyższe kursa za swe waluty, a czarna giełda triumfuje, że rząd musiał swój kurs zastosować do jej kursu.

HUMOR I SATYRA

—o—

KOSZTOWNY EKSPERYMENT

Za nic was nie przeklinam, co się w kraju dzieje:
Głodzenie urzędników, wspieranie paskarstwa,
z lichwą bajdziane turnieje... —
wszystko w porządku. Gromadzi się warstwa
doświadczenia, bez czego nasz tłumek barani
nie zrozumie w przyszłości, komu głos dać warto.
Musi sam się wychłostać swą wyborczą kartą,
by przestać być narzędziem demagogji taniej.

Ale w stosunkach z światem?... Ej, źle się bawicie!
Patria nie partja, panowie!
Czyż chcecie dowieść niezbicie,
że można być w Genewie tem, czem w Pacanowie?

Wasze Bajdy przeżyjem... Miną. Lecz przy Seydzie
w obliczu świata Polska na psy zejdzie.

Benedykt Hertz.

SKŁADKI

NA FUNDUSZ PRASOWY. Nyzio, Rzeszów mk. 50.000. Pracownicy warsztatowi kolei państw. w Tarnowie 1,470.000 mk.

NA RZECZ OFIAR KATASTROFY NA KOPALNI „REDEN“ złożył w Centralnym Związku Górników p. Janczur Eligjusz 150.000 mk.

LILLY WOJNICZ

Przyjaźń przerwana

—

— Trudno, Armandzie; hierarchia społeczna może zaczekać, a ten biedak byłby za pięć minut na podłodze. Guillaumet wygląda także jak chory szczur. — Hola, Bertillon! — zawołał głosem podniesionym. — Pomóż pan Guillaumetowi uwolnić się z tych okryć i podaj mu kawy. — Zwrócił się znów do Dupreza; poprzedni grymas śmiechu przemienił się teraz w uśmiech rozkoszny.

— Przykro mi, że ci musiałem przerwać, ale ataki omdlenia mogłyby być nieprzyjemne w takiej dziurze, jak ta. Będziemy ich zresztą mieć dość, dzięki Guillaumetowi; serce słabe, przytem tchórz. Ten drugi wygląda, jak głodomór. Skądżeście go wytrzasnęli?

— Przyjąłem go w Quito jako tymczasowego tłómacza. Na nic się wprawdzien ie skarżył; jeśli jednak nie będzie dość silny do spełniania swych obowiązków, to musi oczywiście odejść, skoro tylko znajdziemy kogo innego. Może uda się go zastąpić w którejś stacji misyjnej w Napo.

— Och, nie, to się nie uda — łagodnie rzekł Marchand, patrząc na Rivareza. — On będzie nie jednego zastępował.

Wieczorem usiadł obok tłómacza, który przycupnął koło ogniska z wyrazem ostatecznego wyczerpania, wsparłszy głowę o brudną ścianę. Czerwona łuna ogniska wyraziście oświetlała jego twarz zapadłą, znużoną, o przymkniętych oczach. Marchand obserwował go przez chwilę w milczeniu.

— Czas się położyć— rzekł nakoniec szorstko.

Rivarez drgnął, otworzył oczy i usiał, a twarz jego w okamgnieniu przybrała wyraz pogodnej beztroski.

— Och, dzięki, już wypocząłem. Wszyscy byliśmy trochę zmęczeni po przybyciu.

— Ze mną pan nie potrzebujesz udawać — chłodno rzekł Marchand, ujmując go za puls. — Jestem lekarzm, pan wie? Co to jest? Głód?

— T...t...ak... trochę. Ja... Czy panu opowiedzieli?

— Opowiedzieli wszystko, co wiedzieli: możesz pan być pewny. Wielki Boże, tym nigdy nie zbraknie gadania Chodzi tylko o to: ile wogóle wiedzieli? Martel...

Wymienił to nazwisko przypadkowo; a jakkolwiek twarz, którą obserwował, ani drgnęła, uczuł, że puls, na którym trzymał palce, nagle przystanął, co odrazu go uświadomiło, że Rene uznał za stosowne coś przemilczeć. Puścił rękę Rivareza i powoli, z rozmysłem mówił dalej: — Martel jest jedynym, który mnie nie zaszczycił żadną wersją, dotyczącą pańskich losów. Ale on ma talent trzymania języka za zębami, gdy chodzi o sprawy drugich.

Rivarez rzucił nań szybkie, niespokojne spojrzenie i odwrócił oczy.

— Aha, co ja to panu chciałem powiedzie — ciągnął Marchand z miną człowieka, który nic nie zauważył — gdy młody człowiek się zaawanturuje i narazi tak grubym rybom jak Rosas, czy coś podobnego, to musi mieć nerwy porządnie nadszarpane. Gdyby pańskie zbyt się rozbrykały... zmory, bóle głowy, czy coś innego... nie dręcz się pan i nie myśl, że to coś złego, tylko odrazu przyjdź do mnie po środek uśmierzający. Dobrze?

Rivarez zaczął się jąkać, a wargi drżały mu widocznie. — Ja... ja... bardzo panu dziękuję... p...pan więcej niż dobry...

— A teraz proszę się położyć — rzekł Marchand, wstając — i pamiętać, że jesteś pan wśród przyjaciół.

Od tej chwili w milczeniu przyjął Rivareza za kolegę i równego sobie, uwzględniając jedynie różnicę wieku i doświadczenia, i traktował go z tą samą bezosobistą i obojętną życzliwością, jaką okazywał Renemu. Inni uczestnicy wyprawy uważali nowego tłómacza za coś pośredniego między lepszym służącym a biednym krewnym, którego niższorzędne stanowisko społeczne i wątpliwa reputacja usprawiedliwiały wyzyskiwanie go na rozmaite sposoby. Steger pierwszy uczynił odkrycie, że obecność osobnika tak zręcznego a zarazem uprzedzająco grzecznego może być użyteczną dla człowieka, lubiącego wygodę i do tego w gorącym klimacie. Podczas przeprawiania się przez góry, złamało mu się pudełko, zawierające zbiory botaniczne, a gdy na stacji misyjnej w Archidone Rene przyszedł raz na obiad, zastał Alzatczyka wyciągniętego w hamaku i palącego cygaro, gdy Rivarez swymi smukłymi, zręcznymi, brunatnymi palcami sortował drobniuchne nasiona. Stegar wyjąwszy z ust cygaro, leniwe skinął głową Renemu.

— Mam szczęście, he? Te przeklęte nasiona całkiem sę pomieszały, a ja bym ich absolutnie nie potrafił wysortować; mam palce, jak kołki. I wie pan, oczy od tego strasznie bolą. Och, ten klimat!

(Dalszy ciąg nastąpi).

=ooo=

Strajk górników

(Korespondencja własna „Naprzodu“).

Sosnowiec, 21 października.

Tydzień minął. Strajkujący robotnicy solidarnie w dąbrowskiem i krakowskiem zagłębiu trwają w strajku i pomimo bardzo ciężkiego położenia materjalnego rodzin robotniczych, zapał do walki nie tylko nie słabnie, ale widocznem jest, że robotnicy w walce tej, widząc jedyne wyjście z okropnego położenia, w jakie wepchnęła masy robotnicze chjena z Witosem, pragną prowadzić tę walkę nie tylko do zwycięstwa przez uzyskanie lepszych warunków pracy i płacy, ale również dla całego społeczeństwa, dla dobra Polski pragnęliby zwyciężyć nad obecnym rządem chjeno-piastowym. Olbrzymi wiec w Sosnowcu na placu przed dworcem, wypełnionym istnem morzem ludzkich głów, był świadectwem tej walki. Gdy po przemówieniach tow. posłów Stańczyka i Cupiała tow. M. Bobrowski poddał pod głosowanie rezolucję, streszczającą przemówienia posłów, olbrzymia masa uczestników wiecu podniosła w górę czapki, a gdy zabrzmiał „Czerwony Sztandar“, znowu te olbrzymie masy z odkrytemi głowami demonstrowały przeciw krzywdzącemu klasę robotniczą kapitałowi i rządowi, popierającemu wampirów obcego kapitału. Nie znalazł się nikt, ktoby sprzeciwił się jednem słowem podczas przemówienia posłów, ani też nikt nie głosował przeciw rezolucji, którą poniżej podajemy:

„Zgromadzeni w dniu 21 października na wiecu w Sosnowcu robotnicy strajkujący i obywatele stwierdzają, że straszny wzrost drożyzny, spekulacja i paskarstwo wyczerpały cierpliwość szerokich mas pracowników i konsumentów. Nie przeciw Polsce, ale w obronie naszej Ojczyzny walczymy z rekinami obcego, nie liczącego się z potrzebami naszego społeczeństwa kapitału węglowego. Walczyć musimy przeciw rządowi, popierającemu paskarstwo i ucisk klasy pracującej, przeciw rządowi, który zamiast pomocy głodującym wysyła przeciw nim policję i wojsko, aby zbrojnie tępić ruch strajkowy doprowadzonych do rozpaczy robotników górniczych. Walczyć będziemy, aby uwolnić Polskę od kompromitujących Ojczyznę naszą ludzi, którzy dla utrzymania się przy władzy zarzucają obywatelom zbrodnicze działania. Wszyscy pragnący uratować społeczeństwo polskie przed zniepprawieniem, niechaj staną po naszej stronie; obalenie rządu chjeno-pasko-piastowego, to uwolnienie Polski z drapieżnych szponów szkodników społecznych najgorszego gatunku. — Precz z paskarstwem i zdzierstwem wiejskich i miejskich wyzyskiwaczy! Precz z rządem, popierającym wyzyskiwaczy niszczących lud pracujący! Chcemy rządu robotniczo-włościańskiego dla uratowania Polski od zguby!“

Dalej rezolucja żąda uwolnienia aresztowanych podczas strajku robotników, którym nic nie dowiedziono i niema przeciw nim żadnego faktycznego oskarżenia, a jedynie aresztuje się i zatrzymuje w więzieniu ludzi niewinnych, w celu przeszkadzania organom związkowym w normalnem prowadzeniu akcji.

Tow. poseł Stańczyk zaraz po aresztowaniu zwrócił się do starostwa i ministerstwa spraw wewnętrznych z przedstawieniem, że takie postępowanie władz niepotrzebnie zaognia walkę i z żądaniem uwolnienia aresztowanych. Na skutek tych nalegań część aresztowanych uwloniono, część jednak zatrzymano, próbując zebrać przeciw nim jakieś poszlaki. Nie możemy pozwolić na to, aby w Polsce łamano konstytucję dla dogodzenia kapitalistom węglowym, jak również nie pozwolimy na to, aby dla osłonięcia niewłaściwych poczynań policyjnych, trzymano ludzi w aresztach, szukając pozorów, pod jakimi możnaby ich zatrzymać w więzieniu.

Wiadomości polityczne

—o—

ANGIELSKA OPINJA O ODEZWIE RZĄDU

Półurzędowa Agencja Reutera ogłasza w prasie angielskiej wiadomość o sobotniej odezwie rządu z powodu wybuchu w cytadeli: „Powszechne uczucie jest, — donosi Reuter, — że proklamacja rządu jest bezpodstawnie alarmistyczną, a szeroko rozpowszechnione jest przekonanie, że wybuch był wynikiem nieszczęśliwego wypadku“.

NAUKA DLA PP. MINISTRÓW

Marszałek Sejmu, p. Rataj, wystosował do p. prezesa Rady ministrów następujące pismo:

Od pewnego czasu napływają do Sejmu uwiadomienia ze strony panów ministrów o podtrzymywaniu przez obecny rząd projektów ustaw, złożonych przez poprzednie gabinety. Dotychczas była w tym względzie wręcz odmienna praktyka, mianowicie w razie zmiany rządu, nowy gabinet powiadamiał Sejm jedynie o wycofywanych przez się projektach, których ilość, jak wskazuje doświadczenie, w porównaniu z podtrzymywanemi, stanowiła znikomy ułamek.

Z powyższych względów i aby zapobiec wytworzeniu się niepożądanego zwyczaju, że wszystkie wniesione projekty prawodawcze z chwilą ustąpienia rządu przestają istnieć, prosiłbym, aby panowie ministrowie powiadamiali mnie jedynie o tych projektach, których podtrzymanie z punktu widzenia nowego gabinetu uważane będzie za niepożądane.

M. Rataj.

UKŁADY UUŁGARSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIE

Mięszana komisja jugosłowiańsko-bułgarska, obradująca w Sofji, doszła do ostatecznego porozumienia w sprawie konwencji, dotyczącej wymiany przestępców. Konwencja przewiduje między innemi wzajemną pomoc prawną w sprawach, w których wchodzi w grę naruszenie prawa międzynarodowego i zastrzega, że wydawanie przestępców nie dotyczy przestępstw politycznych. Delegacja jugosłowiańska oświadczyła, że rząd królestwa SHS zrzeka się prawa sekwestru i likwidacji mienia, należącego do obywateli bułgarskich, pozostających stosownie do traktatu z Neuilly na terytorjum Serbji.

OGRANICZENIE ZBROJEŃ MORSKICH FRANCJI

Dziennik urzędowy ogłasza dekret, wprowadzający w życie traktat w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich, podpisany w Waszyngtonie.

Ruch kolejarski

CKPP W SPRAWIE WYKLUCZENIA POLSKIEGO ZWIĄZKU KOLEJOWCÓW. CKPP na posiedzeniu w dniu 19 bm. wobec napastliwego artykułu, jaki ukazał się w art. 286 „Gazety Porannej“ w związku z wykluczeniem z CKPP Polskiego Związku Kolejowców, ustalił następujące fakty:

1) Polski Związek Kolejowców został wykluczony z CKPP większością głosów, na prawomocnem zebraniu CKPP, którego prawomocności członkowie PZK nie kwestjonowali. Wszystkie bez wyjątku organizacje, które głosowały przeciw, popierały jedynie wniosek, aby raz jeszcze zwrócić się do Zarządu Głównego PZK o wyjaśnienie stanowiska jego wobec CKPP, nim powzięta będzie decyzja wykluczenia.

2) Wykluczenie nastąpiło z powodu stałego braku solidarności w postępowaniu PZK wichrzycielskiej akcji, prowadzonej przez PZK od dłuższego czasu na łamach ich prasy zawodowej, momentem zaś decydującym było wystąpienie PZK przeciwko zażądaniu cofnięcia dymisji przedstawiciela CKPP, w czem wszystkie organizacje zjednoczone w CKPP uznały hańbiące odstępstwo od elementarnych zasad lojalności organizacyjnej, uniemożliwiającej dalszą współpracę z PZK.

3) Szczegóły podane w artykule, dotyczące genezy „Listu do społeczeństwa“, wydanego przez urzędującego wice-prezesa CKPP, są w całości fałszywe. List ten wydany został po zaakceptowaniu go przez prezydjum CKPP i z jego wiedzą, a po wydrukowaniu znalazł najzupełniejsze uznanie i aprobatę ze strony organizacji należących do CKPP i uznany został za wierne odbicie dążeń organizacji.

4) W związku z denuncjatorską wzmianką, jakoby przedstawiciele niektórych organizacyj „lewicowych“ wyrazili się „w sposób perfidny“ o prezydencie Rzeczypospolitej, CKPP oświadcza, że nie zaszło nigdy nic takiego, coby wykraczało poza normy przyjęte i obowiązujące wobec najwyższej głowy państwa.

Prezydjum CKPP:

Sekretarz gener.: Z. Duda, Wiceprez. Jan Buczek.

Powyższy komunikat jest najlepszą odpowiedzią autorowi artykułu w „Gońcu Krakowskim“ Nr. 261 z 22 bm. pod tytułem „Centralny Komitet Pracowników Państw. partyjnym sowietem“.

Z TEATRU

—o—

Teatr im. Słowackiego: „CYD“, tragedja Corneille'a, przekład St. Wyspiańskiego

Widownia przepełniona na wznowieniu „Cyda“ świadczy, że nawet w dzisiejszych czasach niekoniecznie bujda sensacyjna, lecz także wielka sztuka z klasycznego repertoaru może być atrakcją dla publiczności i że teatr, im górniejsze sobie wytknie cele, tem bardziej pewnym być może powodzenia. Pocieszający to zaiste objaw, że przecie świat dzisiejszy nie jest głuchy na prawdziwą poezję, lecz owszem jest spragniony i że wezwanie poety: „W przestrzeń rzucimy wielkie słowa, — tragiczną je ubierzem maską, — ktokolwiek wiesz, co znaczy polska mowa, — przybywaj tu, odżyjesz słowa łaską!“ — znajduje rzesze przybywające na ten apel. Przybyły one tym razem, zwabione nazwiskiem wielkiego polskiego odtwórcy „Cyda“, oraz nazwiskami dwóch wielkich artystek polskich, widniejącemi na afiszu.

Pp. Solska i Wysocka wskrzesiły wspomnienie najświetniejszego okresu sceny krakowskiej, starszemu pokoleniu przypomniały, młodszemu pokazały, jak to niegdyś w Krakowie mistrzowsko grywany był „Cyd“, dzisiejszym aktorom wzór dały, jak należy ze sceny mówić wiersz Wyspiańskiego. W nieprzygasłej krasie jaśniała infantka, jakby żywa zstąpiła z jakiegoś portretu Velasqueza, majestatyczna, a pełna kobiecości. A sprzecznemi uczuciami miotana Szimena w całej jego sile ukazała tragiczny konflikt starej sztuki Corneilla, która choć klasyczna w formie, już pierwszym romantykom wydała się romantyczną w istocie swojej.

Z dawnej obsady pozostał jeszcze p. Jednowski, który w roli Don Gomeza wybornie uosabiał dumę granda hiszpańskiego.

Rolę Cyda odegrał p. Szymański z dużą siłą, czysto i dźwięcznie mówił wierszem, a w swoim wielkim monologu wzniósł się do wyżyn tragicznego patosu.

Z innych nowszych sił p. Sawicki w roli króla i p. Kułakowski w roli Don Diega utrzymali się w stylu całości, którą pp. Kosmowska i Klońska doskonale uzupełniały.

Prolog znakomicie oddeklamował p. Białkowski.

Ładna dekoracja i barwne kostjumy nadały widowisku malowniczości i podkreśliły nastrój podniosły.

E. H.

—ooo—

Bagatela: „ROZKOSZE PRZYPADKU“, komedja w 4 aktach Rene Benjamina

Nawet w sztuce, w której autor, że tak powiem, zadziera z rzeczywistością, musi zjednać sobie pewien swojsty kredyt u widzów — drogą narzucenia im własnej konstrukcji fantastycznej.

To np. w pełni osiągnął pesymista Jewreinow, propagator złudy w życiu: ułudę teatralną podjął jako punkt wyjścia i zdołał rozkołysać nią wyobraźnię. Obrońca znów teraźniejszości, jej kultury i komfortu — Marlowe — dla krotochwilnego skonfrontowania przeszłości z teraźniejszością odpowiednio przygotowuje scenicznie — kulminacyjne widzenie senne i tu, nie skrępowany realizmem, rzuca ostatecznie rękawicę ubiegłym wiekom rycerskim („Złoty wiek rycerstwa“).

Rene Benjamin chciał poetę, postać zatem, która w twórczości swojej zwykła kierować się impulsami i nie krępować się szaremi formułkami życia, skonfrontować z rzeczywistością, obitą przeciwnie obręczami form, mającą swoich pięć zdrowych klepek i przeważnie nie znoszącą intruza któryby po tych klepkach bez respektu bębnił.

Ale autor wpadłszy w krąg facecyj, które każe wyprawiać swemu Emanuelowi, zaniedbał swoją konstrukcję. Pozostało tedy kilka złośliwych anegdot, przycinków, budzących śmiech, ale powiązanych luźno, uderzających dowolnością.

Powstał feljetonik o tem i owem, ale nie budowa sceniczna, choćby w stylu krotochwili.

Im mniej autor sam scenicznie wylegitymował bohatera swojego, choć tak impulsywnego bohatera, i luzem puścił go „w szkody“ — tem więcej odpowiedzialności spada na wykonawcę. On musi opanować swoją werwą widownię i tę werwę łączyć z pewnym naturalnym wdziękiem, ażeby — obok niepowodzeń — wytłómaczyć sukcesy Emanuela.

Dziś bodaj, że najpełniej roziskrzyłby swoim humorem tę rolę Leszczyński... Dawniej z personalu „Bagateli“ mógłby ją podjąć, niestety, już nie żyjący Nowacki.

Pan Nowakowski, mimo, iż w swej bogatej skali środków posiada i humor, jest mózgowcem i humor jego przebywa edukację mózgową, gdy tu potrzeba właśnie bezpośredniości. Może przytem doszukiwał się u autora więcej poważnych intencyj — niż w istocie zawiera jego sztuka, bo i w zespole (a p. Nowakowski był reżyserem) panowało chwilami za wiele sztywności.

Z figur epizodycznych znakomicie udał się krawiec p. Pietruszyńskiemu.

W scenach uniwersyteckiej i sądowej — kilka niezłych typów, tylko czemu p. Ratschka, mający dwie role, nie zmienił do drugiej maski?

Zastęp.

Początek rozłamu w Niemczech?

Proklamowanie republiki nadreńskiej. — Belgja uznaje fakt dokonany. — Bawarja rozbija Rzeszę. — Akcja prawicy w Prusach wschodnich

W Akwizgranie, siedzibie belgijskiej armji okupacyjnej, proklamowano republikę nadreńską. Wszystkie gmachy publiczne, między innymi ratusz, na którym wywieszono flagę nadreńską z stały zajęte przez zwolenników republiki. Policja bezpieczeństwa nie okazywała najmniejszego oporu. Rząd prowizoryczny wydał proklamację zabraniającą urządzania wszelkich manifestacyj. Przebieg tego zajścia był następujący: Od kilku dni można było zauważyć w okręgu akwizgrańskim dużą nerwowość, a nadto obiegały uporczywe pogłoski o mającem bezpośrednio nastąpić proklamowaniu republiki nadreńskiej. Okupacja belgijska miała separatystom przyrzec zbrojną ochronę. Garnizony belgijskie zostały przed kilku dniami wzmocnione i znajdowały się w pogotowiu na alarm. Wszelkie urlopy były odwołane. Wczoraj przejeżdżały ulicami miasta tanki belgijskie. Zachowanie się załogi belgijskiej umacniało pogłoski, podobnie jak wydalenie wszystkich kierujących sekretarzy związków zawodowych, wśród nich także przewodniczącego chrześcijańskiego związku zawodowego. W nocy obsadzili uzbrojeni separatyści, których liczbę obliczają na 2000 ratusz, pocztę, budynki publiczne oraz wszystkie gmachy rządowe. Separatyści starają się wdrożyć rokowania z władzami. Nowy „rząd“ wydał odezwę do mieszkańców, w której wzywa do poddania się nowej władzy, do zachowania spokoju i godności, przyrzeka regularne dostarczanie żywności, możność pracy i grozi represaljami na wypadek dopuszczenia się grabieży i rabunków. Wojska nadreńskie skierowane zostaną obecnie ku północnej strefie belgijskiej i prawdopodobnie do strefy angielskiej.

Jak paryski „Temps“ donosi z Brukseli, do Akwizgranu przybył wysoki komisarz belgijski i przedsięwziął niezbędne kroki celem zapobieżenia naruszeniu porządku. Zawiadomił on inicjatorów ruchu republikańskiego, iż wskutek tego, że znalazł się wobec faktu dokonanego czyni ich odpowiedzialnymi za ewentualne naruszenie porządku publicznego. Dalsza wiadomość z Brukseli podaje, że rada ministrów obradowała nad faktem proklamowania republiki nadreńskiej. Postanowiono wezwać okupacyjne władze belgijskie do okazywania największej rozwagi i interweniowania jedynie w wypadkach naruszenia spokoju.

Równocześnie z temi zajściami na zachodzie Niemiec rozwija się ruch separatystyczny w Bawarji, który przybiera formę walki z socjalizmem. Jak donoszą z Monachium, w sobotę bawarska rada ministrów obradowała nad sytuacją, wieczorem zaś dyktator Kahr zaprosił przedstawicieli prasy monachijskiej i zagranicznej, wobec których oświadczył, że nie może ukryć swego ubolewania z powodu zajść ostatnich dwóch dni. Postępowanie rządu Rzeszy dotknęło bardzo przykro rząd bawarski. Po usunięciu gen. Lossowa pozostała rządowi bawarskiemu jedna tylko decyzja, a mianowicie zamianowanie gen. von Lossowa komendantem Reichswehry w Bawarji. Wreszcie powiedział Kahr, że jedyną winę takiego obrotu sprawy ponosi rząd Rzeszy. Panowie z rządu niemieckiego igrali z ogniem. Wobec marksizmu musi Bawarja zamanifestować pierwiastek narodowy i walczyć o przewagę jego w państwie. Będzie to **ostateczna walka między marksowskim światopoglądem,a narodowo-niemieckim.** Między tymi dwoma światopoglądami będą musieli Niemcy wybierać. Niema mowy o jakimś separatyzmie lub partykularyzmie. Zacznie się teraz zapewne urabianie opinji publicznej Niemiec przeciw Bawarji, lecz to nie zdoła kraju tego wstrzymać od walki za sprawę niemiecką.

Berlińskie sfery urzędowe informują, że ostatnie zarządzenia rządu bawarskiego są jawnem naruszeniem konstytucji Rzeszy. W sferach tych ubolewają, że odpowiedzialny rząd jednego z krajów niemieckich mimo największego nacisku na Niemcy, wywieranego przez zagranicę, stara się w obecnej chwili przeprzeć swe specjalne interesy, przez co utrudnia państwu i rządowi Rzeszy skupienie wszystkich sił przeciw czynnikom zniszczenia, zasilanym z zewnątrz. Rząd berliński wobec faktu, że usunięty przez niego generał Lossow został przez rząd bawarski mianowany komendantem Reichswehry na Bawarję, wydał odezwę protestującą przeciwko stanowisku Bawarji i wzywającą wszystkich Niemców, aby stanęli po stronie Rzeszy w interesie jedności niemieckiej.

Obok tych objawów rozbicia na zachodzie i południu Niemiec także na wschodzie i północy objawia się ruch przeciw rządowi Stresemana. Jak z Królewca donoszą, związki prawicowe w Prusach wschodnich prowadzą planową akcję celem usunięcia nieprzychylnych sobie urzędników, mogących przeszkodzić zorganizowaniu zbrojnych oddziałów. Akcja ta czyni postępy i koncentruje się w królewieckim związku „Stahlhelm“. Równocześnie daje się zauważyć wzmożenie akcji komunistycznej. We wszystkich większych fabrykach i w elektrowni w Królewcu rozlepione są proklamacje, wzywające do strajku generalnego.

Jak z powyższych doniesień wynika, cios separatystyczny wypadł z innej strony, aniżeli się spodziewano. Głównem gniazdem separatystów była Kolonia, gdzie Dorten i Smeets organizowali republikę nadreńską — jak mówią — przy życzliwej neutralności wojskowości francuskiej. Pokazuje się jednak, że separatyści pod okupacją belgijską pospieszyli się i wyprzedzili swych sprzymierzeńców z właściwej Nadrenji. Rząd berliński dotąd stał na stanowisku, że Nadrenia stanowi integralną część Prus—Niemiec i że separatyści są zdrajcami stanu. Rzecz jednak wątpliwa, czy wobec jawnej protekcji Belgijczyków i cichego poparcia przez Francuzów rząd berliński będzie w stanie wystąpić przeciw separatystom. Oba rządy okupacyjne powołują się na uznaną przez traktat wersalski zasadę „samostanowienia ludów“ i przyznaje ludności Nadrenji prawo decydowania o pozostaniu w związku Niemiec czy o oderwaniu się. Zaważyć należy, że robotnicy nadreńscy — zarówno socjalistyczni jak i chrześcijańscy — są przeciwnikami oderwania się, który to ruch podtrzymywany jest wyłącznie przez burżuazję ze względu na to, że frank jest lepszą walutą niż marka.

Sprawy partyjne

—o—

WSKAZÓWKI KONGRESOWE

Delegaci na kongres opłacają wkładkę w wysokości 2 złotych, goście 4 złote na cały czas trwania Kongresu.

Delegatki na zjazd ogólno-krajowy kobiet otrzymają po wpłaceniu jednego złotego kartę wstępu, upoważniającą do brania udziału w kongresie partji w charakterze gości.

Sekretarjat Generalny CKW PPS.

KRONIKA

—o—

Kraków, 23 października.

SAMOWOLNA PODWYŻKA CENY CHLEBA. Cech piekarzy krakowskich wniósł onegdaj do magistratu nowy cennik na pieczywo. Nie czekając na rozpatrzenie żądań piekarzy przez komisje cennikową, już z dniem wczorajszym piekarze sprzedawali pieczywo po zwiększonych cenach.

HURTOWNICY WĘGLA DOWOLNIE PODWYŻSZAJĄ CENY. Mimo nieustanowienia nowych cen maksymalnych na węgiel po ostatniej podwyżce, właściciele składów krakowskich od kilku dni sprzedają węgiel w cenie po 500—600 tysięcy marek za 1 ctm. loco skład. Możeby miejska komisja cennikowa na najbliższem posiedzeniu zajęła się regulacją cen węgla i zbadaniem kalkulacji cennika hurtowników.

Z RADY SZKOLNEJ M. KRAKOWA. Na poniedziałkowem posiedzeniu rady szkolnej inspektor szkolny dr Janik przedłożył sprawozdanie, wykazujące, że w Krakowie jest 58 publicznych szkół powszechnych z 511 klasami i 19.531 uczniami, o około 1000 uczniów mniej niż w roku zeszłym. Ogółem uczniów (razem ze szkołami prywatnemi) było 20.843, w tem 11.368 dziewcząt. Sił nauczycielskich było 630, w tem 372 kobiet. Nowych sił przyjęto 30, co rada szkolna przyjęła do wiadomości. Dr Janiszewski poruszył sprawę uruchomienia łazienek szkolnych, które ma zbadać budownictwo miejskie. Uchwalono protest przeciwko oddawaniu budynków szkół powszechnych na inne cele szkolne (Seminarjum żeńskie).

DALSZA RESTAURACJA WAWELU. Po odnowieniu fasad Zamku królewskiego na Wawelu zarząd restauracji podjął roboty około zaprowadzenia instalacji centralnego ogrzewania we wschodniem skrzydle zamku. Przygotowawcze prace są w pełnym toku, jednak ze względu na brak odpowiednich funduszów nie będą ukończone w tym roku, jak to pierwotnie projektowano. Subwencja rządowa na rok bieżący w kwocie 1,200,000.000 marek została zużyta na zakupno materjałów instalacyjnych. Również wpływy cegiełkowe w ostatnim czasie znacznie osłabły; od dnia 1 bm. wpłynęło do kasy zarządu zaledwie kilkanaście miljonów marek, podczas gdy dzienna wypłata robotników, zatrudnionych przy budowie wynosi kilkadziesiąt miljonów marek.

PROGNOZA NA WTOREK: Na południu i zachodzie Polski pogoda zmienna, nieco chłodniej, silniejsze wiatry południowo-zachodnie i zachodnie. Na południu i zachodzie skłonność do burz i ulew.

GOŚĆ Z BRUKSELI W KRAKOWIE. W ostatnich dniach bawił w Krakowie generalny sekretarz Rady opieki szpitalnej w Brukseli dr August Merckx, który zwiedził wiele tutejszych zakładów szpitalnych i dobroczynnych oraz oglądnął zabytki historyczne. Gościa o prowadzili i wyjaśnień udzielali z ramienia gminy miasta Krakowa sekretarz magistatu Aleksy Boniecki i tegoż małżonka dr Marja Boniecka, kustosz Muzeum narodowego. W klinice chorób nerwowych, której organizację i wyposażenie dr Merckx szczególnie podnosił, wyjaśnień udzielał twórca tejże i dyrektor prof. dr Piltz.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE. W dniu 21 bm. rozpoczął się w Muzeum przemysłowem kurs nauki o stylach. Kurs otworzył w imieniu dyrekcji Muzeum redaktor „Przemysłu, Rzemiosła i Sztuki“ p. Kazimierz Witkiewicz, zwracając uwagę na potrzebę rozwijania zmysłu estetycznego, oraz amiłowania do stuki i przemysłu artystycznego przedewszystkiem wśród naszych sfer rzemieślniczych. W tym celu dyrekcja Muzeum zorganizował kurs nauki o stylach. Następnie p. K. Buczkowski wygłosił pierwszy wykład o powstaniu stylów. Wykłady o stylach będą się odbywały co tydzień w niedzielę o godz. 10 rano. Po ukończeniu kursu i zdaniu egzaminu uczniowie otrzymają świadectwa.

REWIZJE W PIEKARNIACH KRAKOWSKICH. Organa kontrolne magistratu przeprowadziły w dniu wczorajszym rewizje w piekarniach i sklepach badając wagę i jakość pieczywa białego. W kilku wypadkach stwierdzono, że bułki nie miały przepisanej wagi, a nadto wypiekane były z mąki mieszanej. Sprawy nadużyć piekarzy skierowano do prokuratury państwa.

PODPICI AWANTURNICY. Za wyprawianie awantur na ulicach miasta w stanie podpitym, policja aresztowała w niedzielę kilku osobników. Pijaków zatrzymano w aresztach „pod Telegrafem“.

WŁAMANIE. Do policji krakowskiej doniesiono, że w nocy z 20 na 21 bm. niewyśledzeni sprawcy włamali się do sklepu Izaaka Ehrlicha w Zakopanem i skradli większą ilość skór boksowych i podeszwowych, 20 par cholewek skórzanych i 50 metrów materji, ogólnej wartości 100 miljonów marek.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. „Cyd“ Corneille'a-Wyspiańskiego, z udziałem pp. Solskiej-Grosserowej i St. Wysockiej wypełni repertuar wszystkich dni b. tygodnia z wyjątkiem soboty poświęconej na wznowienie „Romansu“ Sheldona. „Cyd“ niewątpliwie wypełniać będzie salę przez długi szereg wieczorów. Ponieważ przez to przerwała się serja przedstawień „Ziemi nieludzkiej“ sztuka ta ukaże się tylko raz jeden w b. tygodniu na przedstawieniu popularnem w sobotę 27 bm. o godz. 3 po poł.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś we wtorek komedja Rene Benjamin'a „Rozkosze przypadku“. W próbach ponura wizja 46 roku p. t. „Turoń“ pod kierunkiem p. J. Sosnowskiego. Utwór Żeromskiego otrzyma wystawę według projektu p. Tadeusza Cybulskiego. W „Turoniu“ występuje cały męski personal Bagateli z pp. Sosnowskim (Szela), Nowakowskim (Hubert Olbromski), Zbuckim (Cedro) na czele. We środę „Obłęd“. We czwartek „Rozkosze przypadku“.

OPERA I OPERETKA. Dziś we wtorek opera Rubinsteina „Demon“. Główne partje kreują Nika Jakubowska, K. Kruglowski, W. Pietroń, A. Mazanek i inni. W najbliższych dniach „Szalona Lola“ operetka z p. Szczęsną i Sempolińskim w głównych rolach.

III. i IV. SYMFONJE BEETHOVENA wykona orkiestra Związku muzyków pol. pod batutą Józefa Śliwińskiego w niedzielę 28 bm. w teatrze im. Jul. Słowackiego o godzinie 11 przed poł. Bilety do nabycia tylko u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

LEO SLEZAK przełożył całe tournee koncertowe na styczeń z powodu strajków kolejowych w Polsce. Pieniądze za zakupione bilety zwraca kasa koncertowa.

Znowu podwyższenie cen wyrobów tytoniowych

Z dniem wczorajszym w trafikach sprzedawano już tytoń i wyroby tytoniowe po nowych cenach, o 30 procent podwyższonych. Izba skarbowa nie ogłosiła tego podrożenia tytoniu; widocznie wstydzi się, że tak często p. minister Kucharski podnosi ceny.

—ooo—

ZE SPORTU

ZAWODY W PIŁKĘ NOŻNĄ o mistrzostwo Polski rozegrały się w niedzielę w Krakowie między Wisłą a lwowską Pogonią. Wynik 2:1 (1:0) na rzecz Wisły. Mecz ten nie rozstrzyga o mistrzostwie i dlatego odbędzie się dalsza rozgrywka na neutralnem boisku.

Drugi mecz Cracovia—Łódzki Klub Sportowy dał wynik 2:1 (2:0) na rzecz Cracovii.

W Poznaniu niedzielne zawody piłki nożnej między reprezentacją DOK VII a Wartą zakończyły się rezultatem 13:0 na korzyść Warty.

—ooo—

Z Polski

150-LECIE KOMISJI EDUKACYJNEJ. W niedzielę w drugim dniu obchodu 150-letniej rocznicy ustanowienia komisji edukacji narodowej, odbyło się w Warszawie rano nabożeństwem w katedrze św. Jana, celebrowane przez kardynała Kakowskiego. Na podwyższeniu zasiadł prezydent Wojciechowski w otoczeniu świty przybocznej, w prezbyterium zajęli miejsca przedstawiciele władz, członkowie komitetu obchodu i goście. Kazanie wygłosił ks. Szlagowski. Następnie udano się do muzeum pedagogicznego, gdzie po przemówieniu ks. Pyżowskiego prezydent Wojciechowski dokonał odsłonięcia tablicy pamiątkowej. Po odsłonięciu tablicy przemówił w imieniu komitetu p. Kurowski. O godz. 12 w południe rozpoczęła się na zamku akademja w sali posiedzeń twórców komisji edukacji narodowej. Udział w tej uroczystości wzięli marszałkowie Sejmu i Senatu, ministrowie, przedstawiciele dyplomacji, nauki, prasy i goście. Akademję zagaił prezydent Wojciechowski, poczem zabrał głos przewodniczący komitetu profesor Dębiński. Przemawiał następnie minister Głąbiński zaznaczając, że ministerjum oświaty dążyć będzie do silnego oparcia się na zasadach i dążeniach komisji edukacyjnej. Wreszcie przemówienie wygłosił profesor Dickstein, dając przebieg pierwszych posiedzeń twórców komisji edukacji narodowej oraz profesor Smoleński, rozwijając historję szkolnictwa polskiego i wskazując na zasługi Konarskiego. Obchód zakończył się odegraniem przez orkiestrę poloneza Szopena. Wieczorem odbył się na zamku raut wydany przez prezydenta Rzeczypospolitej.

MILJARDOWE MALWERSACJE NA KOLEJI WE LWOWIE. W piątek aresztowała policja magazyniera kolejowego, Stanisława Bukasiewicza, za sprzeniewierzenie benzyny miljardowej wartości. Prócz tego aresztowano jako współwinnego szofera kolejowego Aleksandra Brzosa.

—ooo—

Z zagranicy

MIĘDZYNARODOWE BIURO PRACY. Na podarowanej przez Szwajcarję parceli niedaleko jeziora genewskiego odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego pod nowy gmach międzynarodowego biura pracy. Uroczystość odbyła się w obecności radcy związkowego Chuarda i radcy związkowego Schuetisa oraz przedstawicieli dyplomatycznych wszystkich państw reprezentowanych w międzynarodowem biurze pracy. Międzynarodowa konferencja pracy rozpoczęła w niedzielę swoją sesję, która trwać będzie ośm dni. Na porządku dziennym postawiono jedynie kwestję inspekcji pracy.

JAK KLERYKALNI POLACY W AMERYCE KAPITULUJĄ PRZED NIEMCEM BISKUPEM? Nowojorski „Nowy Świat“ pisze na ten temat:

„Kwestja **zakazu nauczania języka polskiego w szkołach parafjalnych polskich djecezji buffalowskiej** nie znajduje bynajmniej zgodnej kontrakcji w kołach parafjalnego wychodźtwa. Jedni idą do sasa, a drudzy do lasa.

„Telegram“ buffalowski naprzykład nawołuje, aby rodzice posyłali dzieci do szkół publicznych, jeżeli zakaz zostanie wprowadzony.

Na to gniewają się inne organy księżc. „Dziennik Zjednoczenia“ w Chicago jest oburzony.

„Na wszystko się godzimy, ale przeciwko zachęcaniu do posyłania dzieci do szkół publicznych jak najkategoryczniej protestujemy. Tu już przebieracie, panowie w Buffalo, miarkę“.

Jednem słowem można **„wszystko“ robić, byle by nie to, co naprawdę byłoby skuteczne.**

Jeżeli rodzice dzieci będą do szkół parafjalnych posyłali, a tracili czas na jałowe protesty i wiece, to **napewno władze kościelne się nie poruszą.**

Organ Zjednoczenia Rzymsko-Katolickiego najwyraźniej stwierdza, że **nie o język polski mu chodzi, ale tylko o szkołę parafjalną, choćby i bez polskiego języka“.**

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Wtorek: „Cyd“.
Środa: „Cyd“.
Czwartek: „Cyd“.
Piątek: “Cyd“.

Teatr Bagatela

Wtorek: „Rozkosze przypadku“.
Środa: „Obłęd“.
Czwartek: „Rozkosze przypadku“.
Piątek: „Rozkosze przypadku“.

Teatr miejski Opera i Operetka

Wtorek: „Demon“.

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39).
Początek o godz. 7 wieczór.

Wtorek: prof. uniw. dr Roman Dyboski: Anglja teraźniejsza, a jutrzejsza.
Środa: dr Roman Dyboski: Anglja teraźniejsza, a jutrzejsza.
Czwartek: prof. uniw. dr Roman Dyboski: Anglja teraźniejsza, a jutrzejsza.
Sobota: prof. dr Michał Szyszko: Romantyzm, a poezja jutra.

Przegląd gospodarczy

—o—

O WPŁACANIE ZALICZEK NA PODATEK MAJĄTKOWY

Oddział małopolski Związku banków ogłasza następującą odezwę:

Państwo polskie jest w wielkiem niebezpieczeństwie, spowodowanem rosnącą inflacją. Zniżka marki wywołuje objawy ekonomiczne i polityczne, które godzą w byt państwa. Przykład Niemiec, gdzie kurs dolara 1 sierpnia br. wynosił miljon marek, a w ciągu 80 dni doszedł do 6 miljardów, gdzie cena chleba w tym czasie doszła do 450 miljonów, jest tak przerażający, iż powinniśmy wytężyć siły, aby w Polsce do takiego stanu rzeczy nie dopuścić.

Jeżeli w roku 1920 potrafiliśmy się zdobyć na wysiłek, celem obrony przed nawałą wroga zewnętrznego, to dlaczego nie potrafilibyśmy uczynić dziś tego samego, gdy idzie o odparcie straszniejszego i groźniejszego nieprzyjaciela, t. j. inflacji.

Niestety — nie nadeszła jeszcze chwila zamknięcia prasy banknotowej u nas, możemy jednak spowodować zmniejszenie jej czynności i powstrzymać spadek marki, tudzież wzrost drożyzny, jeżeli pospieszymy wszyscy natychmiast z wpłatą zaliczki na podatek majątkowy.

Zaliczka ta płatną jest w czasie od 10 listopada do 10 grudnia. Nie czekajmy na ten termin, lecz złóżmy wszyscy zaraz, jak najrychlej to, co złożyć mamy dopiero później. Płaćmy bezzwłocznie należne kwoty, albo i wyższe, o ile kogo stać na to.

W tej myśli banki złączone w podpisanym Związku Banków we Lwowie, wpłacają już teraz zaliczki na podatek majątkowy i wzywają niniejszem gorąco całe społeczeństwo do postąpienia w ten sam sposób.

Niechaj wszyscy spieszą do kas skarbowych i spełnią najrychlej swój obowiązek! Niechaj pamiętają, że pomagając państwu pomagają sobie, że ratując skarb — ratują siebie! Niech nie zapominają ani na chwilę, że wzdragając się dziś dobrowolnie złożyć w kasie państwowej część swego mienia, narażają siebie na niebezpieczeństwo ewentualnej utraty całego mienia w przyszłości.

Oddział Małopolski Związku Banków we Lwowie

—ooo—

POSTĘPY DROŻYZNY W NIEMCZECH

Wiedeń (AW). Jak informuje „Neue Fr. Presse“, pisma berlińskie podnoszą w tym tygodniu czterokrotnie cenę abonamentu. Niemiecki związek księgarzy ustalił nowy klucz księgarski, który wynosi 3 miljardy.

BANKNOTY 100-MILJARDOWE

Wiedeń (AW). Donoszą z Berlina, że bank Rzeszy przystępuje do emisji nowych banknotów 100-miljardowych.

Giełda krakowska z 22 października

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	140	180	160—165
Bank Hipoteczny	230	270	260
Bank Małopolski	340	390	350—380
Ziemski Bank Kredyt. . .	45	55	48—50
Powszechny Bank Kredyt.			„ex“
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	25	35	35
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	475	525	500
Bank Ziemski, Łańcut . .			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	150	180	165—175
„Impex“	4	4,5	4,—4,4
„Pharma“ (B. Jawornicki)	140	160	150—160
T. H. Bracia Rolniccy . .	70	100	85
„Polski Glob“	13	17	15—15,5
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	25	35	28—35
Zieleniewski I—IVem. . . .	4500	5000	4600—4750
H.Cegielski, Poznań I-IX .	200	230	205—225
Warsz. Parowozy I—III em.	120	140	130—135
Automotor	80	110	
„Potęga“ Tow. huty żel.			
„Lemiesz“			
„Trzebinia“ I—VI	190	220	200—210
„Pocisk“	160	180	
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	4500	5300	5300—4800
Siersza	3000	3500	3500—3220
Tepege I—IV	1500	2000	1550—1850
Polska Nafta	110	140	120—135
„Pokucie“ Naft. Sp. akc. I.	270	320	300
Oikos	1200	1300	
Pezet			
Strug	240	280	270
Syndykat Koszyk., Kraków	70	90	80—85
Tłuszcze Trzebinia	1100	1300	1200
„Krakus“ I—VI em. . . .	260	300	280—300
Fabr. cukru w Chodorowie	1300	1500	1400—1450
Porcelana Ćmielów	375	425	400
Elektr. Siersza I—IV em.	100	120	100—115
Zakłady przem. „Ryngraf“			
S. W. Niemojowski	180	210	200
Fabr. kapel. w Myślenicach	100	130	

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 22 października (PAT). Giełda. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 1,275.000, 1,260.000, 1,290.000, 1,303.300, 1,277.000, funty angielskie 5,750.000, korony czeskie —, frank złoty 246.000.

Czeki: Belgja 66.400, sprzedaż 67.000, kupno 65.800, Berlin i Gdańsk 0.00015—0.0001.5, Nowy York 1,275.000—1,250.000—1.290.000, sprzedaż 1,303.000, kupno 1,277.000. Londyn 5,700.000—5,830.000—5,829.000, sprzedaż 5.887.000, kupno 5,775.000, Paryż 77.200—78.000—76.400, Praga 38.500—38.450, Szwajcarja 225.000—235.000—230.000, sprzedaż 232.300, kupno 227.700, Wiedeń 18.20, Włochy —.

Zurych, 22 października (PAT). Zamknięcie giełdy: Berlin —, Holandja 218 i 3 czwarte, Nowy York 560 i 1 czwarta, Londyn 25.26, Paryż 33.92, Medpolan 25.12, Praga 16.62 i pół, Budapeszt 0.03.06, Bukareszt 2.60, Belgrad 6.85, Sofja 5.35, **Warszawa 0.0006**, Wiedeń 0.0078 i 3 czwarte, austr. korona stemplowana 0.079.

Z sali koncertowej

WALTER GIESEKING, PIANISTA

Zjawia się na estradzie dziwna postać, niemająca z typem estradowym nic wspólnego. „Typ estradowy“, ma przecież wiele wspólnego z toreadorem, areną, estradą, a bykiem fortepian.

Toreador-wirtuoz zaczyna walkę, czasem pada ofiarą fortepian, częściej toreador, który pięknie się kłania, a zawsze wzbudza zachwyt na sali.

Gieseking, zachwyca garstkę muzykalnych naprawdę ludzi, którzy zostają po oficjalnym programie na sali, otaczają estradę, a Gieseking gra „za darmo“ dalej.

Inni, czekają niecierpliwie końca oficjalnego koncertu i...

On: Zdaje się ostatni numer programu.

Ona: Nie jeszcze.

On: Rany boskie, kiedyż będzie koniec!

Ona: Gdzie ci się spieszy. Bardzo ładnie gra.

On: Mam dość tego, jakiś chuderlawy biedak, zawziął się na mnie!

A Gieseking jest wielkim artystą, nie wirtuozem, niezadziwia „siłą“, struny fortepianu nie pękają, frak dawnego kroju, bez lakierów, bez brylantów koszula. Czaruje natomiast subtelnem pianem, przemyślaną interpretacją, barwą tonu, słowem, przesiąknięty jest kulturą i wrażliwością. Gieseking jest niecodziennym artystą, który opowiada słuchaczom o czem myśli i co czuje przez odtwarzane utwory; środkiem artystycznym jest fortepian.

Bol. Raczyński.

Zwycięstwo socjalistów przy wyborach w Austrji

Wiedeń (PAT). W niedzielę odbyły się wybory do austrjackiego zgromadzenia narodowego i do wiedeńskiej rady miejskiej. Udział wyborców był bardzo znaczny, bo dosięgał 90 proc. Wedle dotychczas znanych wyników wybrano 76 chrześcijańsko-społecznych, **54 socjalnych demokratów**, 8 wszechniemców. Brak jeszcze definitywnych wiadomości z 30 okręgów. W Wiedniu wybrano **27 socjalnych demokratów**, 17 chrześcijańsko-społecznych i jednego wszechniemca. Przebieg wyborów był spokojny. Oba wielkie stronnictwa zgromadzenia narodowego: chrześcijańsko-społeczni i socjalni demokraci utrzymali mniej więcej swój dotychczasowy stan posiadania. Dotkliwą klęskę przy wyborach ponieśli wszechniemcy. Wszyscy członkowie obecnego rządu zostali ponownie wybrani.

Przy wyborach do rady miejskiej wiedeńskiej odnieśli **zwycięstwo socjalni demokraci**, którzy będą rozporządzali absolutną większością. Zdbyli oni 79 mandatów na ogólną liczbę 120 mandatów (według poprzedniej ordynacji rada miejska wiedeńska liczyła 165 członków, nowa ordynacja zredukowała liczbę radnych na 120). Chrześcijańsko-społeczni zdobyli 40 miejsc, pozatem wybrano jednego narodowca żydowskiego.

Wiedeń (PAT). Dzienniki, omawiając przypuszczalne ostateczne wyniki wyborów do austrjackiego Zgromadzenia narodowego sądzą, że **socjalni demokraci uzyskają 67—68 mandatów**, chrześcijańsko-socjalni 81—93 mandaty, wszechniemcy 1 związek chłopski 15—16 mandatów. Dzienniki przypuszczają, że ze względu na takie wyniki przesilenie gabinetowe na razie nie jest uzasadnione.

Odezwa rządu Rzeszy przeciw Bawarji

Berlin (PAT). Rząd Rzeszy wydał odezwę do narodu niemieckiego, w której zwraca się przeciw oczywistemu naruszeniu konstytucji przez rząd bawarski, który mimo nieszczęść, jakie spadają na Nadrenję i zagłębie Ruhry, uważa za stosowne wywoływać walki wewnętrzne. Rząd bawarski musi sobie zdać sprawę ze znaczenia dyscypliny w armji. Rząd Rzeszy urządzi wszystko możliwe, aby uniknąć zerwania i odpiera stanowczo próbę rządu bawarskiego przedstawienia konfliktu jako walki idei narodowo-niemieckiej z marksizmem. **Rząd Rzeszy potępia stanowczo postępowanie Bawarji** w chwili, kiedy Rzesza stara się skupić wszystkie siły celem przeciwdziałania francuskim zamiarom zniszczenia Niemiec. Odezwa wzywa wszystkich Niemców do wspólnejwalki w obronie jedności Niemiec.

NIEMCY PROSZĄ MUSSOLINIEGO O POŚREDNICTWO

Rzym (PAT). Ambasador niemiecki w Rzymie zwrócił się do Mussoliniego z propozycją interweniowania u rządu francuskiego, celem unormowania stosunków w zagłębiu Ruhry.

JAK PRZYGOTOWANO PROKLAMACJĘ REPUBLIKI NADREŃSKIEJ

Kolonja (PAT). Z Akwizgranu donoszą: Od kilku dni można było zauważyć w koręgu akwizgrańskim dużą nerwowość a nadto obiegały uporczywe pogłoski o mającem bezpośrednio nastąpić proklamowaniu republiki nadreńskiej. Okupacja belgijska miała separatystom **przyrzec zbrojną ochronę**. Garnizony belgijskie zostały przed kulku dniami wzmocnione i znajdowały się w pogotowiu na alarm. Wszelkie urlopy były odwołane. Wczoraj przejeżdżały ulicami miasta tanki belgijskie. Zachowanie się załogi belgijskiej umacniało pogłoski, podobnie jak wydalenie wszystkich kierujących sekretarzy związków zawodowych, wśród nich także przewodniczącego chrześcijańskiego związku zawodowego. W nocy obsadzili uzbrojeni separatyści, których liczbę obliczają na 2000, ratusz, pocztę, budynki publiczne oraz wszystkie gmachy rządowe. Separatyści starają się wdrożyć rokowania z władzami.

AKWIZGRAN (PAT). Decyzja w sprawie proklamowania republiki nadreńskiej powzięta została w sobotę wieczorem. Z Duisburga przybyło około 150 funkcjonarjuszów milicji separatystów, ofiarując swoją pomoc. O godz. 4 nad ranem republikanie zajęli w Akwizgranie gmachy publiczne i wezwali policję, aby wobec przewagi separatystów dysponujących 4000 ludzi podporządkowała się nowemu rządowi. Policja zastosowała się do wezwania. Spokój nie został nigdzie zakłócony. Policjanci i pocztowcy pełnią normalnie swoje funkcje. Nowy rząd republikański według informacji Havasa, zdołał sobie pozyskać ludność miejscową. W skład rządu tymczasowego wchodzą między innymi przemysłowiec Deckers i inż. Gruthart. Rząd ten przyobiecał bezrobotnym, iż zmusi przemysłowców do ponownego przyjęcia ich do pracy. Na razie ruch separatystyczny ogranicza się do Akwizgranu, separatyści zapowiadają jednakże, że rozszerzą akcję na dalsze terytorium.

Akwizgran (PAT). W mieście panuje spokój. Proklamacja rządu tymczasowego oskarża rząd berliński, że spowodował nędzę i przygnębienie w Nadrenji oraz wyraża pragnienie pokoju, przyjaznego współżycia z sąsiadami i współdziałania w odbudowie Europy.

BAWARJA PROPONUJE KOMPROMIS

Wiedeń (PAT). „Der Morgen" donosi z Berlina: Bawarja uczyniła rządowi Rzeszy propozycje przedłożenia konfliktu do rozstrzygnięcia **radzie państwa**. Propozycja ta napotkała w Berlinie na **przychylne** przyjęcie. Tej okoliczności należy przypisać **pojednawczość** ostatnich oświadczeń Knillinga i Kahra. Słychać, że generał Lossow skołnny był ustąpić, pozostał jednak na stanowisku na wezwanie Kahra, który stał na stanowisku, że Lossow musi pozostać w urzędzie do chwili zażegnania konfliktu.

NAJAZD SEPARATYSTÓW NA MOGUNCJĘ

Moguncja (PAT). Separatyści wtargnęli do miasta w nocy o godz. 4.30, ale przyjęci ogniem **cofnęli się**.

Moguncja (PAT). Proklamowanie republiki odłożone zostało na dzień lub dwa.

BAWARJA TWORZY WŁASNE WOJSKO

Wiedeń (PAT). Z Monachjum donoszą, że oddziały bawarskie Reichswehry zostały zaprzysiężone w swych miejscach postoju. Zaprzysiężenie nastąpiło po odczytaniu odezwy rządu bawarskiego według następującej formuły: „Na podstawie odczytanej tu odezwy rządu bawarskiego oświadczam, że podporządkowałem się rządowi państwa bawarskiego jako wolnego rzecznika narodu niemieckiego, aż do czasu przywrócenia porozumienia między Bawarją a Rzeszą i że ponawiam swe zobowiązanie do posłuszeństwa wobec moich przełożonych".

ZARZĄDZENIA REPRESYJNE

Wiedeń (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi z Berlina ze źródła poinformowanego, że pierwszą próbę pogodzenia Berlina i Monachjum podjął minister Reichswehry Gessler, który w tym celu wyjechał do Augsburga. **Próba nie powiodła się.** Następnie rząd berliński wysłał ministra pracy Braunsa, księdza katolickiego, poważanego członka partji centrum, aby skłonił rząd bawarski do umiarkowania. Brauns również **nie odniósł sukcesu** i w niedzielę powrócił do Berlina. Jak słychać ze strony rządu planowane są **różne zarządzenia przeciw Bawarji**, między innemi odwołanie Reichswehry z Bawarji i zamknięcie granicy bawarskiej.

USTĘPLIWOŚĆ FRANCJI?

Londyn (AW). Według informacji „Westminster gazette", duże zainteresowanie kół zbliżonych do francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, wywołała wiadomość, jakoby rząd francuski był skłonny zająć **więcej pojednawcze stanowisko** w kwestji niemieckich świadczeń rzeczowych. Informacja ta wzbudziła tem większą uwagę, że połączono ją z komentarzem Poincarego, który oświadczyć, iż pokrywa się ona z poglądami w tej sprawie rządu francuskiego.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

WIECE I KONFERENCJE W OKRĘGU BIALSKIM

W okręgu bialskim w dalszym ciągu odbywają się konferencje i wiece poselskie. W niedzielę 7 b. m. odbyła się **KONFERENCJA OKRĘGOWA** w **Białej** przy licznym spółudziale delegatów, pod przewodnictwem tow. Sokołowskiego i Wełnickiego; sekretarzował tow. Pysz. Sprawozdanie polityczne oraz rezolucję na Zjazd przedłożył tow. poseł **Czapiński**; rezolucje zostały zaakceptowane z drobnemi zmianami. Tow. **Pająk** przedłożył szczegółowe sprawozdanie organizacyjne. Na Zjazd wybrano, jako delegatów tow. dr. Grossa, Mendrzaka z Białej, tow. Durczaka z Żywca oraz jednego z tow. andrychowskich; na zastępcę wybrano tow. Pysza ze Straconki oraz na konferencję kobiet tow. K. Po obszernej dyskusji przyjęto także kilka wniosków na Kongres, jak. np. w sprawie wznowienia „Latarni" oraz w sprawie powołania do życia ludowego tygodnika partyjnego.

Dnia 15 b. m. odbyła się **WIELKA DEMONSTRACJA** w sprawie drożyzny. Przeprowadzono w Bielsku-Białej powszechny strajk 2-godzinny. Na placu Wolności w Białej zebrało się przeszło 10.000 ludzi. Wszystkie fabryki i sklepy zostały zamknięte. Przemawiali tow. Czapiński i Pająk. Uchwalono jednomyślnie rezolucję w sprawie drożyzny, żądającą między innymi, ustąpienia obecnego rządu; w sprawach lokalnych uchwalono żądać od pracodawców tygodniowego obrachowania wzrostu drożyzny, zamiast dotychczasowego — miesięcznego. Z Białej olbrzymi **pochód demonstracyjny** się skierował do Bielska, gdzie na rynku przemawiali po polsku tow. posłowie Czapiński i Reger, oraz tow. Machej i Sokołowski, zaś po niem. tow. Lukas. Groźnym okrzykom pod adresem chjeny nie było końca.

Tegoż dnia odbyła się w Bielsku obszerna **KONFERENCJA Z PRACODAWCAMI**. Z ramienia pracodawców był obecny cały szereg osób, reprezentujący bialski Związek pracodawców, przedstawiciele Izby handlowej itp.; był także reprezentant z inspekcji pracy. Ze strony robotników obok szeregu delegatów robotników byli obecni tow. posłowie **Czapiński i Reger**, dr Gross i Sokołowski. Pracodawcy skarżyli się na ciężkie położenie przemysłu bielskiego. Eksport zagraniczny spadł z 60 proc. produkcji na 10 proc. Skarżyli się zwłaszcza na nierównomierne traktowanie Bielska pod względem udzielania kredytów, Łódź bowiem otrzymuje kredyty wydatniejsze. Skarżyli się na 2 i pół proc. podatek eksportowy, na niezałatwienie traktatów handlowych z Jugosławią itd. Delegaci robotników przedłożyli postulat tygodniowego obliczania drożyzny, na co pracodawcy odpowiedzieli, iż ostateczną odpowiedź dadzą dopiero za kilka dni.

Dnia 14 bm. odbył się w **ANDRYCHOWIE** wielki wiec pod gołem niebem mimo niemądrego zakazu miejscowej władzy, pod fantastycznym pretekstem, jakoby wiec na rynku tamuje ruch. Mimo ulewnego deszczu kilkutysięczny tłum z zapartym oddechem oddechem słuchał wywodów mówców tow. posła Pączka i Pająka.

Tegoż dnia w **WADOWICACH** odbył się odczyt tow. posła **Pączka** o sytuacji politycznej, na który tłumnie pospieszyli robotnicy, włościanie okoliczni orag grono inteligencji.

Dnia 15 bm. w **LIPNIKU** koło Białej odbył się wiec publiczny, na którym przemawiali tow. poseł Pączek, charakteryzując obecną sytuację polityczną i obszernie zatrzymując się przy charakterystyce zgubnej roboty komunistycznej oraz tow. Pająk.

Związki i zgromadzenia

—o—

PROGRAM ODCZYTÓW NA PAŹDZIERNIK.

Środa, 24 o godz. 6: Położenie i sanacja skarbu w Polsce Red. Feldman).

Sobota, 27 o godz. 4: Zasady kooperacji (R. m. Kluczka).

Poniedziałek, 29 o g. 6: Polityka Związków zawodowych. (R. m. Jasiński).

Odczyty te będą się odbywały w następujących salach: w poniedziałki, w Podgórzu w Domu robotniczym, plac Serkowskiego. We środy w „Czytelni robotniczej" przy ul. Dunajewskiego 5 II p. W soboty w Związku zaw. kolejarzy przy ulicy Bosackiej 11 II p.

Dr Müller **Z. Gross.**

LUTNIA ROBOTNICZA odbędzie roczne walne zgromadzenie we środę 24 października o godz. 8 wieczór, w sali Związku Stow. Rob., ul. Dunajewskiego 5, II piętro. Obecność wszystkich członków konieczna.

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE ODDZIAŁU PODGÓRSKIEGO, ZW. ROB. METALOWYCH odbędzie się we czwartek 25 października o godz. 5 po poł. w sali Domu rob. w Podgórzu. Zarząd: Jan Jaworski.

POSIEDZENIE MĘŻÓW AUFANIA FABRYK WOJSKOWYCH I PRYWATNYCH odbędzie się we wtorek 23 bm. o godzinie 6 wieczór przy ul. Dunajewskiego 5 III piętro.

Firm. 303/23
Spółdz. I. 107

Zmiany dotyczące spółdzielni już wpisanej

W rejestrze spółdzielni wpisano dnia 1 października 1923 przy spółdzielni: „Spółdzielnia spożywcza pracowników kolejowych z ograniczoną odpowiedzialnością w Suchej“

następujące zmiany:

Udział z kwoty 5000 Mkp. podwyższono do kwoty 100.000 Mkp. z obowiązkiem uzupełnienia tegoż do trzech miesięcy.

Uchwalono częściową zmianę brzmienia §§ 3, 10 i 19 statutu.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.

Wadowice, dnia 27 września 1923 r. 4236

Spółdzielnia Związkowa Pracowników Kolejowych zarej. z ogr. odp. w Krakowie,
zaprasza przedstawicieli swoich członków na

Nadzwyczajne
Walne Zgromadzenie
(Zjazd Przedstawicieli)

które odbędzie się dnia 28 października 1923 r. o godzinie 9-tej w sali konferencyjnej Magistratu m. Krakowa (parter) z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie za pierwsze półrocze 1923 r.
3. Sytuacja gospodarcza.
4. Zmiana statutu względnie podwyższenie udziałów i wpisowego.
5. Upoważnienie Zarządu do zaciągania pożyczek.
6. Połączenie poszczególnych Spółdzielni ze Spółdzielnią Związkową. 4228
7. Wnioski i interpelacje.

Za Radę Nadzorczą: *Józef Wójcik* m. p.
Za Zarząd: *Teodor Kluczka* m. p.

Powiatowa Kasa Chorych w Wieliczce.
rozpisuje niniejszem

KONKURS

celem obsadzenia posady lekarza tejże Kasy.

Płaca wedle VII rangi urzędników państwowych. Wyjazdy i wizyty poza ambulatoryjnie odrębnie. Podania udokumentowane należy wnosić do 30 paźnziernika 1923 do Powiat. Kasy chorych w Wieliczce.

Posada do objęcia z dniem 1 listopada 1923.

4226 Zarząd.

Redaktor naczelny: Emil Haecker.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).